

Smar SW, Nie Ma Celu

Chciałbyś uwolnić się od codzienności
Boję się szarości następnego dnia
Moja przyszłość
Jest czarną pustką
Nie mam nadziei na lepsze jutro
Nadzieja już dawno opuściła mnie
Są tylko chwile chłodnej radości
Okruchy szczęścia
Pływające po gównie
Łańcuchy zależności
Skuwają mnie z tym światem
Za słaby jestem aby zerwać je
Kompletna apatia nie jest rozwiązaniem
Ucieczka w narkotyki nie da wolności
Nie rozumiem świata, nie rozumiem ludzi
Innym przecież dobrze tutaj żyje się
W tunelu, w którym jestem
Panuje ciemność
Nie ma światła wskazującego cel